Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 26 stycznia 1928** **Cena egzemplarza 20 gr.**

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Srona .... 200 Zł. 1/2 strony ... 100 „ 1/4 „ ... 60 „ 1/8 „ ... 30 „ 1/16 „ ... 15 „ 1/32 „ ... 8 „ Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

aczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 4. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Krystalizacja Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

Do Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem przystąpiły jak w innych miastach, tak i w Tarnowie, wszystkie sanacyjne i sprzyjające rządom Marszałka Piłsudskiego ugrupowania, **dając tem dostateczną rękojmię wyborcom, że właśnie Bezpartyjny Blok, konsolidując w sobie wszystkie ugrupowania ideowe, stojące twardo od dawna a nie od wczoraj na gruncie państwowotwórczej pracy,** opracuje listy ludzi, którzy nie dla interesów partji lub własnych, ale w imię ciężkiej pracy dla dobra państwa, wezmą na siebie ten żmudny a odpowiedzialny obowiązek posłowania.

Wiemy, że znaczna a to bardzo znaczna większość w miastach powitała z radością, stworzenie Bloku Bezpartyjnego dla współpracy z Rządem. Coraz liczniej grupują się zjednoczenia, kluby i partje w około przyszłej listy rządowej.

Również i po wsiach Bezpartyjny Blok wyborczy zwycięża. Chłop nauczony kilkuletnią demagogiczną polityką Witosowych naganiaczy — która się na jego skórze skrupiła — widzi w Bezpartyjnym Bloku jedyną możliwość wyjścia, z błędnej i kłamliwej agitacji przeróżnych grup i grupeczek oblegających dosłownie naszą wieś — a stojących najczęściej jedynie na straży interesów swoich czołowych ludzi.

Ideologja Marszałka Piłsudskiego zdobywa sobie wieś.

I tak śmiało Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem idzie ku swemu walnemu zwycięstwu nad partyjnictwem i prywatą.

Zwycięstwo jego jest tem pewniejsze, że pozbył się niefortunnych sprzymierzeńców t. j. Stronnictwa kat.-ludowego, które węsząc na wszystkie strony aby sprzedać się jak najdrożej, połączyło się z Blokiem oświadczając swoją współpracę lojalną z Rządem.

Ze znanym jednak tupetem, zarządali w zamian dla swoich ludzi naczelne stanowiska i bodaj figurować chcieli na pierwszych miejscach listy państwowej.

Otwarcie trzeba przyznać że sojusz ten zdetonował i zdziwił wszystkich trzeźwo myślących a stojących na stanowisku współpracy z Rządem. Jakto więc wczorajsi ujadacze przeciwko rządowi mogą dziś pierwsze miejsca zająć na liście rządowej?

A za jaką cenę?

Stronnictwo katol.-ludowe ma właściwie tylko w Tarnowie swoich zwolenników i wyborców, i to w liczbie nie przytłaczającej a postawienie na liście państwowej Czujów, Porębów i innych z tego ugrupowania, **zmniejszyłoby popularność i powagę listy w całej Polsce,** nie zwiększając zbytnio sił Bloku Bezpartyjnego w Tarnowie, albowiem na listę na której figurowaliby ks. Czuj i Poręba żydzi i demokraci nie głosowaliby w żadnym wypadku.

Dzisiaj lista rządowa liczyć może w Tarnowie na kilka tysięcy głosów żydowskich, bardzo znaczną liczbę inteligencji urzędniczej i pewną część kupiectwa.

Nasza więc walka przeciwko bezcelowemu łączeniu się z bardzo wątpliwymi sojusznikami, którzy przez jedną noc stali się praworządnymi, jednak po wprzód odbytej naradzie z Witosem, była celowa a rezultat jej będzie tylko dodatnim i korzystnym dla dalszych prac Bezpartyjnego Bloku dla współpracy z Rządem, który musi się oprzeć jedynie o Związki ideowe, czyste — pewne — dające wyborcom gwarancję, że nieszczęście partyjnictwa w Polsce już minęło i że przyszli posłowie zasiędą na ławach sejmowych nie dla warcholenia, lecz dla współpracy z Rządem.

J. K.

Z ruchu wyborczego.

Lista państwowa do Sejmu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem (Nr. 1)

(Nr. 1). Państwowa lista kandydatów do Sejmu „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ została w tej chwili podana do wiadomości publicznej. Lista ta wniesiona jeszcze w grudniu z. r. zawiera 64 nazwisk. Żadnych zmian, jakie były projektowane jeszcze w ciągu dnia wczorajszego nie wprowadzono, a to ze względu na stanowisko państwowej komisji wyborczej.

1) Kazimierz Bartel, prof. politechniki, wiceprezes Rady ministrów; 2) Kochanowski Jan, prof. uniw.; 3) Sławek Walery, pułk. sztabu gen.; 4) Bojko Jakób, rolnik, b. wicemarszałek Senatu; 5) Czechowicz Gabrjel, minister skarbu; 6) Radziwiłł Janusz, rolnik; 7) Piłsudski Jan, s. s. apel.; 8) Kwiatkowski Eugenjusz, minister przem. i handlu; 9) Hołyński Jan, ekonomista; 10) Miedziński Bogusław, minister poczt i tel.; 11) Kościałkowski Marjan, mjr. W. P., b. poseł; 12) Jaroszyński Maurycy, wicemin. spraw wewnętrz.; 13) Koc Adam, pułk. sztabu gen.; 14) Barański Jerzy, urzędnik, b. poseł; 15) Dobiecki Artur, ekonomista, 16) Dąbrowski Marjan, redaktor, b. poseł; 17) Polakiewicz Karol, dr. praw; b. poseł; 18) Klatka Franciszek, rolnik; 19) Solański Maksymiljan, dr. praw; 20) Lechnicki Zdzisław, rolnik; 2) Loewenherz Henryk, dr. praw; 22) Jaworska-Marja, dyrektorka seminarjum we Lwowie; 23) Gołuchowski Wojciech, rolnik; 24) Snopczyński Antoni, kupiec; 25) Wiślicki Wacław, przemysłowiec, b. poseł; 26) Zieliński Gustaw, urzędnik, wiceprezes Stow. Urzędników; 27) Błędowski Ryszard, prof.; 28) Mianowski Henryk, inżynier; 29) Hyla Wincenty, rolnik; 30) Idzikowski Henryk, kupiec; 31 Wawrzynowski Michał, nauczyciel; 32) Pacholczyk Antoni, prezes Zw. Prac gminnych; 33) Podolski Bohdan, sędzia; 34) Srocki Bolesław, dziennikarz; 35) Tomczak Roman, nauczyciel; 36) Dyboski Tadeusz, dr. medycyny; 37) Kirschbraun Eljasz, kupiec; 38) Birkenmajer Alfred, dziennikarz; 39) Kozłowski Leon, profesor; 40) Borkowski Juljan, s. s. apel.; 41) Król Piotr, wiceprezes Związku Rzemieślniczego w Krakowie; 42) Brokowski Stefan, dr. medycyny; 43) Fichna Bolesław, adwokat; 44) Sędzikowski Kranciszek, rolnik; 45) Domanusowa Adela; 46) Szurig Jerzy, publicysta; 47) Baczkiewicz Mieczysław, adwokat; 48) Baścik Michał, nauczyciel; 49) Radlicki Ignacy, adwokat; 50) Rudnik Michał, rolnik; 51) Kozłowski Janusz, prez. Stow. spoż.; 52) Bilski Klemens, nauczyciel; 53) Włodziński Radosław Aleksander, adwokat; 54) Jabłoński Władysław, dr. medycyny; 55) Pochmarski Bolesław, prof. gimn. w Krakowie; 56) Olewiński Piotr, rolnik; 57) Długoszewski-Wieniewa Kazimierz, inż.; 58) Prostak Stanisław, wicedyr. S-ki tramwaj w Krakowie; 9) Pajdowski Mikołaj, rolnik; 60) Dobrzański Stanisław, urzędnik w Krakowie; 61) Belina-Prażmowski Władysław, rolnik; 62) Kruszewski Wacław, rolnik; 63) Kamiński Władysław, rolnik 64) Tomaszkiewicz Leopold, dziennikarz.

Zebranie mieszczan i inteligencji w Tarnowie.

W sobotę odbyło się zebranie mieszczan i inteligencji. Przewodniczącym wybrano p. Iskierskiego. Przemawiali p. prof. Figiel i prof. Wojciechowski. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję w kierunku poparcia rządu przy wyborach. Poczem zawiązał się komitet mieszczański z prezesem Matłankiem na czele.

Wiec w Łukawicy.

Dnia 22 b. m. odbył się wiec w tutejszej szkole, na którym referował kierownik szkoły p. Tadeusz Miłusiński. Zebrani bardzo licznie chłopi potępili jednogłośnie zgubną dla państwa pracę Witosa i wyrażono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zjazd delegatów miast i miasteczek.

W Dębicy odbył się dnia 22 b. m. zjazd wyborczy delegatów miast i miasteczek okręgu 46. Przemawiali Dr. Jan Wilusz, Piotr Zelazki, Dr. Józef Patryno i wielu innych. Wszyscy oświadczyli się za współpracą z Rządem i bezwzględnym poparciem rządowej akcji.

Wiec Witosa w Słotwinie.

We środę rano odbył sie w Słotwinie wiec zwołany przez Wincentego Witosa. Na wiecu zjawił się p. Witos z Brodackim i swemi mężami zaufania. Nagonka na okolicznych chłopów, aby zjawili się na wiecu była wielka.

Mimo że Witos na wiecu miał tylko „swoich ludzi“, z niedowierzaniem słuchano jego demagogicznego przemówienia, pełnego wykrętnych oskarżeń na rząd i z małym entuzjazmem przyjmowali jego rezolucje.

Widocznie i najbliżsi kumowie czują co w trawie piszczy, i będą głosować za sędziwym trybunem ludu marszałkiem Bojką.

Akcja wyborcza PPS.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni odbył się znów szereg publicznych zgromadzeń przedwyborczych PPS. w tutejszym okręgu wyborczym.

I tak odbyły się wiece w Krzyżu, Pleśnej i Radlnej (powiat Tarnów), Porębie spytkowskiej, Uszwi, Sufczynie, Łętowicach i Porębie uszewskiej (powiat Brzesko), Bobowej, Ptaszkowej, Kamionce Wielkiej i Królowej Ruskiej (powiat Grybów), Jadźwinie i Głowaczowej (powiat Pilzno), Dąbrowie i Adamierzu (powiat Dąbrowa). Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalono głosować na listę nr. 2.

W Tarnowie w sali Związku Zawodowego Kolejarzy odbyło się zgromadzenie publiczne PPS, na którem po wysłuchaniu referatów uchwalono przez aklamację poprzeć listę nr. 2.

Taka sama uchwała zapadła na zjeździe robotników rolnych z powiatu tarnowskiego, brzeskiego, pilzneńskiego i dąbrowskiego.

W Brzesku odbyła się konferencja powiatowa PPS, na której omówiono stan ruchu wyborczego w powiecie.

W niedzielę 22 bm. obradowało w Tarnowie plenarne posiedzenie Komitetu okręgowego PPS, na którem ostatecznie ułożono listę kandydatów z tutejszego okręgu. Lista ta będzie niezadługo ogłoszona. PPS. idzie do wyborów samodzielnie, nie blokując się z żadnem innem stronnictwem.

Pan kandydat napada.

Małem nieporozumieniem nazywa pan Poręba niepokój publiczności tarnowskiej, skoro posłyszała o puszczonych przez niego samego pogłoskach, o jego kandydaturze na liście rządowej i uspokaja, że ułożenie się stosunków miejscowych jest już na dobrej drodze.

Oczywiście, ułożenie stosunków jest na dobrej drodze — gdyż ludność dowiedziała się że pan Poręba — nie może się znajdować na liście rządowej.

I pieni się pan Poręba że znalazł się ktoś, który przygwoździł jego macherki.

Rzuca się więc zajadle na „Hasło“ odmawiając mu czytelników, przepowiadając bankructwo — Nazywając redakcję spelunką, acz przecież nie w naszej redakcji odbywały się posiedzenia wielkich obożnych, a kilka tygodni temu konferencje z Witosem, tylko jak mówią, w „Naszem Głosie“. Wyrzuca nam naszą uczciwą biedę — No tak, nam się nie przelewa — ale starczy na pokrycie kosztów panie z „Naszego Głosu“. Musi starczyć — gdyż my nie możemy chodzić ze skarbonką po księżach zbierając na fundusz redakcyjny (nieprawda?) Nam nie wypada. Mimo bowiem że p. Poręba wydawca pisma które cały Tarnów czyta!!! przepowiada nam smutny koniec, jakoś to będzie — my się nie skarżymy.

Nie odpowiadamy też „Naszemu Głosowi“ na jego ujadanie na „Hasło“ bo to jest humorystyczne a przecież nie zależy nam na tem, czem p. Poręba swoich kilkudziesięciu czytelników karmi.

Rzucił się jednak p. Poręba na Stefana Magenheim-Żelskiego, człowieka, który posiwiał w ciężkiej nieustępliwej pracy dziennikarskiej, nie uznając w życiu swem żadnych kompromisów i przeto kiedy inni zdobywali majątki, on pozostał zawsze wiernym i dzielnym pracownikiem dziennikarskim.

Kto czyta — ten zna Magenheim - Żelskiego i wie, kto on jest. Nie można jednak wymagać tego od redaktora „Naszego Głosu“ pana Porębę; ten z zasady nie czyta — bo i poco — jest przecież tak inteligentny i wykształcony, że nazwisko Magenheim - Żelskiego jest dla niego nazwiskiem przybłędy.

O biedni czytelnicy p. Poręby.

„The Nation“ o rządzie marsz. Piłsudskiego.

Wpływowy tygodnik polityczny „The Nation“ opublikował obszerny artykuł p. t. „Polska i Piłsudski“. Pismo charakteryzuje położenie w Polsce, jako rządu światłego absolutyzmu. Przy władzy znajduje się grupa o czystych rękach oraz liberalnych poglądach i metodach rządzenia. Rządy te są jednak pod względem formalnym demokratyczne.

Nawiązując do popularności Piłsudskiego, „The Nation“ wyraża przekonanie, iż marszałek Piłsudski powinien zorganizować własne stronnictwo polityczne, które może stać się potęgą polityczną i przeżyć jego twórcę.

Gry wojenne w Tarnowie.

Pod przewodnictwem gen. dyw. Smoracińskiego odbywały się w naszym mieście gry wojenne w których brał udział cały korpus oficerski naszego garnizonu. Z gen. Smoracińskim przybył również z Krakowa na gry wojenne szef sztabu gen. korpusu krakowskiego major Izdebski, major Gałycha i por. pilot Olszewski.

Zbiegli skazańcy w pułapce

Przed miesiącem jak już donosiliśmy zbiegli z Tarnowskiego nowego więzienia dwaj skazańcy Bajorek i Jaworski. Udali się do powiatu gorlickiego, gdzie popełnili szereg włamań kradzieży i rabunków. Policji gorlickiej udało się wreszcie grasujących złoczyńców przychwycić. Obecnie znajdują się w więzieniu sądu okręgowego w Jaśle.

Straszna katastrofa na moście kolejowym

We wtorek dnia 24 stycznia padło ofiarą strasznego wypadku dwóch robotników którzy chcąc dostać się krótszą drogą z Tarnowa do pracy przy budującej się fabryce Związków Azotowych w Dąbrówce Infułackiej przechodzili przez most na rzece Białej i zostali najechani przez pociąg osobowy idący z Tarnowa.

Wśród ciemności robotnicy nie rozpoznali pociągu i jeden dostał się pod koła i został na miejscu zabity, drugi zaś odrzucony przez maszynę wpadł do Białej i połamał sobie nogę.

Zabity nazywa się Sebastjan Krukowski, liczy 27 lat i utrzymywał starą matkę.

Ranny Władysław Potępa leży w szpitalu i jest nadzieja uratowania go.

Straszny ten wypadek powinien być przestrogą dla odpowiednich władz, iż najwyższy to już czas, aby wybudować most lub chociażby tymczasową kładkę, aby robotnicy spieszący do Dąbrówki Infułackiej, nie byli zmuszeni przechodzić przez tor kolejowy.

Pisaliśmy już wielokrotnie o tej naglącej potrzebie i dziś musiało paść młode życie ludzkie, aby zwrócić uwagę na konieczność mostu.

Z drugiej strony skoro już przystanek w Dąbrówce Infułackiej został uruchomiony, dlaczego nie zatrzymują się tam wszystkie osobowe pociągi, aby umożliwić robotnikom przejazd.

Również powinna dyrekcja jak najrychlej wprowadzić pociągi specjalne robotnicze, przewożące robotników za tanią miesięczną kartę do pracy i z powrotem.

Niechlujstwo na placu pod Dębem.

Plac pod Dębem stał się od jakiegoś czasu ważną arterją komunikacyjną i handlową. Ruch na tym niewielkim placu jest bardzo ożywiony, albowiem odchodzą z tego miejsca liczne autobusy do okolicznych miasteczek, przywożą i odwożą setki kupców. Dość powiedzieć że z ruchu automobilowego korzysta dziennie około 500 osób i kika tysięcy kilogramów towaru przewożą autobusy w różne strony.

Ważną jest przeto rzeczą, aby na tak ruchliwym placu panował ład i porządek. Tym czasem na placu pod Dębem człowiek po kostki broczy w kałużach błota, nigdy nie zamiatany plac jest zbiornikiem wszelakich śmieci i niechlujstwa. Jeśli zaś jest mróz, błota te i kałuże zamarzają i niebezpiecznie jest przejść przez ten placyk, aby się dostać od autobusów. Widziałem jak jedna pani 3 razy upadała zanim do sięgła autobusu.

Najwyższy czas, aby odpowiednie władze zarządziły czyszczenie placu pod Dębem.

Również należałoby tych kilka śpiących dorożek usunąć z tego małego placu i rozdzielić plac na oddzielne postoje dla każdej linji autobusowej.

Przeniesienie autobusów jak to jest w projekcie na plac Świński na Grabówce nie jest racjonalne, gdyż plac ten znajduje się za daleko od ruchu kupieckiego i komunikacja na tym ucierpi.

Protegowane i pomijane ulice.

Na pochwałę Zarządu miasta trzeba przyznać, że coraz więcej lamp łukowych rozświetla mroki naszego miasta.

Ale też posiada magistrat dziwną abominację do pewnych dzielnic i ulic pomijając je skrzętnie przy rozmieszczaniu lamp — darząc natomiast obficie inne ulice i place, gdzie oświetlenie jest czasami nawet mniej konieczne.

Naprzykład zbieg ulic Bandrowskiego i Krakowskiej, gdzie panuje ożywiony ruch kołowy, gdyż tą drogą wozi się towar z dworca towarowego — tonie w ciemności. Ten brak należytego oświetlenia łatwo może spowodować nieszczęścia, jeżeli się jeszcze zważy, że krzyżują się tam tramwaje.

Należałoby w tem miejscu umieścić lampę łukową, na co zwracamy uwagę magistratowi.

Al.

Kochanek żony zabija starca męża.

Młodą miał żonę i to było jego nieszczęściem. Stanisław Nodka gospodarz liczący 73 lata, miał w swei chałupie młode szczęście młodą 29 letnią małżonkę. — Cóż kiegy wiek późny oddalał starca do młodej połowicy, która pragnęła życia i pokochała 20 letniego parobka Zygmunta Ptaka.

Szczęście zamieniło się w piekło domowe. Zazdrość — kłótnie — bóki.

Aż dnia 14. b. m. kiedy stary gospodarz wracał wieczór do domu, czekał w podwórzu kochanek żony na niego, uzbrojony w koło od wozu. Jednem silnem uderzeniem zgruchotał głowę starca.

Aresztowany Zygmunt Ptak przyznał się skruszony i zrozpaczony do winy.

Kapitał napływa do miasta.

Jeden z największych i najruchliwszych przemysłowców w Tarnowie p. Brach otrzymał większą pożyczkę w celu rozszerzenia smoich przedsiębiorstw przemysłowych. Jest to objaw bardzo pocieszający, że banki zaczynają dbać o uruchomienie przemysłu i będzie to miało również bardzo dodatni wpływ na dalszy rozwój tarnowskiego przemysłu i na zmniejszenie bezrobocia.

Na ekranie życia.

Straszne się rzeczy dzieją w tym Tarnowie. Nie można poznać naszego cichego, spokojnego grodu. Mieszkańcy podzielili się na dwa obozy, takich co chcą wybierać posłów i takich co wybierają najpiękniejsze na balach.

Ci pierwsi chcą na tych wyborach własną pieczeń chociażby maleńką upiec, ci drudzy, zwykle dopłacają do tych wyborów. Roztropnie jednak pomówić nie da się z nikim.

Ci, co chcą na ulicę Wiejską słać wybranców, siedzą po kawiarniach, knajpach, na obradach i powtarzają niezmordowanie argumenta, jakie posłyszeli o swoim kandydacie, lub swojej liście, która ma być najlepszą, lub obskubują z czci i wiary przeciwników.

A że są jeszcze naiwni, to może i wierzą.

Opowiadał mi onegdaj w pociągu jakiś uczciwy tatuś, że przecież Witos uratował ojczyznę i mimo godności, jest takim samym biednym chłopem, jak dawniej.

Kiedy mu odpowiedziałem, że od tego Witosowego ratowania ojczyzna już prawie że dogorywała i sąsiedzi czekali już, żeby ją bezkrwawo rozdrapać, kręcił zdziwiony głową.

Kiedy zaś wspomniałem o tych wspaniałych willach i domach, jakie pan wójt z Wierzchosławic posiada, starowina wstawał i siadał zdenerwowany. A kiedy zapytałem skąd pochodzą te ciężkie dolary złożone w bankach szwajcarskich odparł starowina, że może Witosowi zmarł w Ameryce jaki bogaty ujek.

Oj nie zmarł mu ujek, jeno ojczyzna nie była mu macochą.

Są w Tarnowie tacy, którzy chcieliby Witosa w sejmie zastąpić — specjalnie o koncesyjki im chodzi i robią co mogą, aby się dostać na ulicę Wiejską. Ale ludność nauczyła się już chyba odróżniać mąkę od plewów i będzie głosować tylko na listę, gdzie ujrzy prawdziwych ludzi a nie partyjnych szakalów, chociażby przystrojonych (bo to karnawałowa pora) w baranie skóry.

Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem powstał właśnie w celu przeciwstawienia wszelkim macherkom partyjnym, znakomitych ludzi, dbałych tylko o dobro kraju.

I listę takich ludzi przedłoży. Bają sobie ludzi o różnych kandydatach, groteskowych wprost — lecz są w błędzie — na bezpartyjnej liście wyborczej nie ma miejsca dla partyjnych chadeckich ujadaczy. Plotki te rozsiewają sami ci aspiranci na posłów, myśląc, że w rozgardiaszu wyborczym, może przypadek zrządzić, że im się coś dostanie.

A i pisma teraz jakoś inaczej co niektóre piszą.

Idą ci dwie paniusie w niedzielę do kościoła i tak sobie gwarzą:

Wie paniusia — nie wiem ci co to się stało — ale moje pisemko tarnowskie co to wie pani zawsze czytuje, jakoś teraz inaczej pisze. Nie mogę wcale poznać tego „Naszego Głosu", wcale już nie jest moim głosem, chyba, że redaktor się zmienił, albo co.

Paniusiu droga — redaktor się nie zmienił — uspokój, się za kilka tygodni będzie ci do gustu znowu pisał, tylko widzisz paniusia, teraz są wybory — a redaktor spryciarz, w każdym garnuszku szuka strawy, więc i kierunek się zmienia.

Podobno tak już się wzbogacił, że pismom, co na wyborach interesów nie chcą robić, wyrzuca że bankrutują.

I są naiwni, którzy czytają te wypociny.

J. K.

Z sali odczytowej.

Staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego odbyły się w ubiegłym tygodniu dwa ciekawe odczyty.

W sali Domu robotniczego mówiła p. Wanda Dynowska z Warszawy o swych wrażeniach z pobytu w Anglji. Wybitna działaczka społeczna i znakomita prelegentka, w żywy i barwny sposób omówiła osobliwości angielskiego życia społecznego. Odczyt ilustrowany był obrazami świetlnemi.

W sali kinoteatru „Apollo" wygłosił dr. Adolf Gross z Krakowa odczyt o rozbudowie miast. Na odczyt znanego ekonomisty przybył w komplecie magistrat i większość radnych miejskich, oraz liczna publiczność.

Świetnemu prelegentowi dziękowano hucznemi oklaskami.

Umierająca wiosna.

Kostucha — śmierć niczem nie zdradzała swej obecności.

Nie okazywała zwycięstwa swego, niszczeniem młodego piękna.

Jeszcze pieściła się niszczycielka, pięknem pulsującego życia, które wiedziała, w krótce w szary proch zamieni.

Jeszcze wiosna delikatnemi palcami na klawikordzie życia dziewiątą symfonję wygrywała, lecz kiedy urwie?... kiedy zdławi cudowną melodję?

Może tylko te wielkie czarne oczy w sinych, przedziwnie sinych obwódkach, te dziwnie pytające się skargą oczy, nie wiedząc przeczuwały — bliską destrukcję.

I pytały się życia dlaczego?

I spadł kwiat na ziemię i zmarł zanim się stał owocem.

Dlaczego?

Siedziała w wygodnym fotelu wchłaniając w siebie urok poezji jakiegoś młodego gladjatora urody, w płóciennej okładce.

Delikatne żyłki białej ręki, przewracającej kartki, drgały.

Złoty włos padał na książkę i gniewał czytelniczkę, a wtedy nerwowo odchylała złote runo i zapatrzyła się tęsknie gdzieś w dal — czy nie nadjeżdża szczęście.

Niecierpliwie zagryzała usta na których osiadła kropla czerwonej krwi.

Tak chciała się oddać życiu!

A kostucha — śmierć wyciągała z jej oczu, dziką, bezgraniczną tęsknotę, za znikającem życiem.

J. K.

Reduta Prasy w Krakowie

odbędzie się w nocy z 1 na 2 lutego w salach Starego Teatru. Zainteresowanie jest wielkie na tą niezwykłą i najwytrawniejszą zabawę karnawału. Liczne zapytywania z prowincji świadczą o wielkiem zainteresowaniu tą wytworną zabawą nie tylko w Krakowie.

Zaproszenia na Redutę Prasy w Tarnowie wydaje redakcja „Hasła" w godzinach od 10 do 12 w południe.

Kronika karnawałowa.

BAL INŻYNIERÓW zapowiada się świetnie. Komitet inżynierów „buduje" mosty cudnej złudy po których zaproszeni stąpać będą do krainy tanecznego zapomnienia.

Niespodzianki jakich Tarnów jeszcze nie widział.

Przypominamy że zabawa odbędzie się na cel budowy sali teatralnej.

ZAPAMIĘTAĆ. Dnia 1 go lutego w salach Kasyna rende-vous całego Tarnowa.

MASKARADA TARNOVII. We środę dnia 1 go lutego odbędzie się w sali Sokoła doroczna Maskarada Tarnovii. Maskarada Tarnovii ma ustaloną markę świetnej i wesołej zabawy.

Do tańca przygrywać będzie specjalny Jazz - band.

16 Oto znak magiczny naszego karnawału. Tą oto cyfrę przysłał książę karnawału tarnowiakom, jako znak najwyższych możliwości karnawałowego rozbawienia.

Już dnia 4 tego lutego odbędzie się BAL NASZEJ SZESNASTKI.

Przygotowania dają się domyśleć, że bal ten będzie jednym z najpiękniejszych i najwytworniejszych, w naszym grodzie.

Uczestnicy oszałomieni będą licznemi niespodziankami oraz bajkowemi dekoracjami sali lustrzanej.

DOROCZNY BAL GAŁGANIARZY odbędzie się 4 tego lutego w salach Soldingera. Plebiscyt piękności — plebiscyt tańca liczne niespodzianki. Dwie orkiestry. Bufet pierwszorzędny.

BAL NADZIEJI odbędzie się dnia 11-go lutego w sali lustrzanej Kasyna.

Bal Nadziei rok rocznie gromadzi najwytworniejszą publiczność w salach Kasyna.

Komitet zapowiada liczne niespodzianki oraz zawiadamia, o licznych zgłoszeniach z poza Tarnowa po zaproszenia.

Bal Nadzieji urządzony jest na cel niesienia pomocy chorym.

„Żydowstwo w muzyce."

Odczyt doc. dra J. Reissa.

Zagadnienie udziału i roli żydostwa w dotychczasowym rozwoju muzyki nie jest zagadnieniem nowem; od dziesiątków lat już roztrząsane, przechodziło ono przez różne stadja poglądów, jak i też obszernych badań naukowych.

Odczyt docenta dr. Reissa na powyższy temat ujął w sposób treściwy i przejrzysty całokształt tego zagadnienia i zebrał temsamem niemal wszystko, co Żydzi zdziałali w dziejowym dorobku kulturalnym na polu muzyki.

Pierwsza część odczytu była poświęcona szczegółowej charakterystyce śpiewu synagogalnego i jego właściwości muzycznych; prelegent wskazał na jego wysokie wartości artystyczne, na formę jego monodyczną, wynikającą z jego charakteru emocjonalnego, oraz na jego orjentalny koloryt; w końcu podkreślił decydujący wpływ śpiewu synagogalnego na powstanie i ukształtowanie się śpiewu kościelnego (t. j. chorału gregorjańskiego), który aż po dzisiejszy dzień zachował w niezmienionej postaci niektóre formy (jak n. p. Alleluja), przejęte z melodyj synagogalnych.

W dalszym ciągu swego odczytu przedstawił prelegent udział twórczości żydowskiej w muzyce europejskiej na przestrzeni od zamierzchłych czasów wczesnego średniowiecza aż po czasy najnowsze, rozświetlając mgliste, tonące w pomroce wieków, sylwetki Żydów — muzyków niezmiernie ciekawymi szczegółami brograficznemi oraz przytaczając nieliczne zachowane zabytki muzyczne.

W szczególności omówił prelegent obszerniej wiek XIX. oraz epokę współczesną, kreśląc kolejno postacie wybitnych kompozytorów żydowskich, tworzących jeszcze zupełnie w duchu muzyki zachodnio — europejskiej, począwszy od Meudelsohua, Meyerbeera i Rubinsteina, a skończywszy na Biżecie, Ravelu, Gustawie Mahlerze i Arnoldzie Schönbergu.

Osobno zajął się prelegent kwestją broszury Wagnera, rzucając interesujące światło na tło oraz na prawdziwe przyczyny jej powstania, wkończu zaś przedstawił rozwój i drogi najmłodszej narodowej muzyki żydowskiej, rozkwitłej niezwykle bujnie od kilkunastu lat w Rosji i stającej na podłożu czysto narodowych pierwiastków, która bogata w piekne talenta, może stać się dzięki swej odrębności punktem wyjścia dla ożywczego prądu w wyjałowionej obecnie muzyce zachodnio-europejskiej.

Podziwu godnem było w pierwszym rzędzie bogactwo materjału, nagromadzonego w wywodach dra Reissa, tem ciekawszego, iż mało dostępnego dla laika.

Tem więcej pouczającą była też treść odczytu, osoba zaś prelegenta, zasłużonego badacza i pracownika w dziedzinie muzykologji, dawała zupełną rękojmię objektywności oraz ścisłości naukowej odczytu, ubranego ponadto w formę przystępną i sympatyczną.

Publiczność śledziła z żywem zainteresowaniem tok wywodów, nagradzając prelegenta szczerymi, a zasłużonymi oklaskami.

Dr. M. L.

Handel zapomocą automatów.

Jak się dowiadujemy, jedna z największych fabryk czekolady w Polsce „Optima“ ustawiła na dworcach kolejowych w całej Polsce kilka tysięcy automatów, a ostatnio przystąpiła do ustawienia około 1000 automatów w urzędach pocztowych na obszarze całego Państwa. Idąc za życzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, założyła firma „Optima“ własną fabrykę automatów, która zatrudnia większą ilość robotników i inżynierów, zmniejszając wywóz obcej waluty zagranicę, dając pracę tutejszym ludziom i pozwalając na wyrób automatów, odpowiadających — jak to stwierdzić zdołaliśmy — pod względem praktycznym i estetycznym wszelkim wymogom.

W ten sposób zapoczątkowano w Polsce przed wojną przez obcych wyzyskiwaną gałąź handlu, która za granicą w Niemczech, Szwajcarji, a szczególnie we Francji doszła do niebywałych wprost rozmiarów, ku wielkiej wygodzie publiczności, która o każdej porze i niemal w każdem miejscu nabyć może artykuły sprzedawane w automatach.

W Tarnowie ustawiono taki aparat „Optimy“ koło poczty i cały dzień gromadzą się tam chętni kupna.

Od dawnych austryackich aparatów różni się tem aparat Optimy, że czekolada jest pierwszorzędna.

W aparacie są 3 rodzaje czekolad, za 10, 20 i 50 groszy.

Kronika.

TARNÓW ROŚNIE. Jako pierwsze jaskółki wielkiego i ruchliwego Tarnowa, zjawiają się wielkie i wytwórne firmy stołeczne i zakładają swoje filje w Tarnowie.

Ostatnio instaluje się u nas zaszczytnie znana firma wyrobów tekstylnych Antoniego Uwiery ze Lwowa, która w sklepie Doskowskiego przy ulicy Krakowskiej i przeprowadza gruntowy remont i od dnia 15 lutego otworzy swe składy pełne najelegantszych materjałów tekstylnych. Firma Antoniego Uwiery egzystuje od 24 lat i pozyskała sobie przez swe towary pierwszorzędnej jakości i ceny rzetelne tak we Lwowie jak i w miastach gdyż ma swoje filje t. j. w Tarnopolu, Stryju i Drohobyczu wielkie uznanie, i wysunęła się na dominujące miejsce w tej branży.

Życzymy tej nowej placówce handlowej w naszym grodzie powodzenia i rozwoju.

SZOPKA KRAKOWSKA która przed 2-ma tygodniami dała 1 przedstawienie w Tarnowie i zdobyła sobie swym wysokim artystycznym poziomie wielkie uznanie, zjeżdza do Tarnowa w poniedziałek i da w sali Kasyna 2-gie przedstawienie.

JAKÓB PIECZALE vel Brandstätter ur. w r. 1901 Tarnów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Tarnów.

WŁADYSŁAW GAŁEK ur. 1903 Ruda Kameralna pow. Brzesko unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnów.

NADESŁANE.

POSZUKUJĘ POŻYCZKI 1000—1500 dolarów na I. hipotekę czynszowej kamienicy. Procent wedle umowy. Zgłoszenia pod „Pewność“ w Administracji „Hasła“.

LEKARZ DENTYSTA, Dr. Lautner, Tarnów, poszukuje od 1. II. technika dentysty. Reflektuje na siłę pierwszorzędną, znającą najnowszą technikę.

Wydawca: Jan Kulesza Sekr. Red. i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.